

Wojciech Grabałowski

Bank jako instytucja zaufania publicznego

Wstęp

System prawa bankowego i dotychczasowa, dobra, praktyka bankowa w świadomości społecznej lokuje bank jako instytucję publiczną godną publicznego zaufania.

Celem pracy jest przedstawienie oceny obecnie funkcjonujących banków jako instytucji zaufania publicznego, wykazanie błędów i uchybień w tym zakresie, spowodowanych dość swobodną interpretacją obowiązującego prawa i niewłaściwą praktyką bankową, źle pojętej komercji.

1. Instytucja zaufania publicznego

Wpisując tą nazwę w polu wyszukiwań przeglądarki internetowej, nie otrzymamy zwiększonej definicji pojęcia. Otrzymujemy spis kilku tysięcy publikacji zawierających słowa zawarte w tytule tego rozdziału. Pobieżny przegląd dostępnej literatury definicji wprost również nie przynosi. Próby doszukania się więc definicji pojęcia „instytucja zaufania publicznego” napotykają, jak wynika z tego, na pewne trudności.

Wykorzystując źródłostów dojść do owej definicji, jak się wydaje, można w następujący sposób. „Instytucją” określa się zakład o charakterze publicznym, działający w jakiejś dziedzinie. Słowo „publiczny” definiowane jest jako powszechny, jawny, dostępny, przeznaczony dla ogółu, dla wszystkich, społeczny, oficjalny. Słowo zaś „zaufany” oznacza tego, któremu się ufa. Łącząc te znaczenia, możemy to określenie zdefiniować następująco: „Instytucją zaufania publicznego” jest zakład, działający w jakiejś dziedzinie (tu, w dziedzinie bankowości i finansów), powszechnie dostępny, jawny, przeznaczony dla wszystkich, oficjalny, któremu bez obaw można zaufać.

Jak łatwo zauważyć, definicja ta nie zawiera słownictwa definiującego własność. Celowo. Podkreślenie słowa „społeczny” wprowadziłoby bowiem dodatkowy problem dotyczący kwestii własnościowych, poważnie ograniczający krąg instytucji które muszą rygorystycznie „instytucji zaufania publicznego” spełnić (np. biegli, eksperci, notariusze, prokuratorzy i inni ludzie oraz wszelkie instytucje o charakterze prywatnym czy korporacyjnym, które nie są własnością społeczną.).

Komitet Bazylejski UE dodaje jeszcze jedną ważną cechę, jaką musi się spełnić taka instytucja, działając w obszarze bankowości. Jest nią przejrzystość, oznaczająca obowiązek publikowania, w powszechnie dostępnych środkach przekazu, podstawowych dokumentów a także wyników finansowych i ściśle wyznaczonych pozycji bilansowych.

Tak zdefiniowana „instytucja zaufania publicznego” przyjmując, że są nią banki, wyznacza w praktyce dwa pola opisowe, które charakteryzują odczucia i stosunek klientów do takiej nazwy, cechy.

Pierwszym z nich są dokonujące się nieustannie, a w naszym kraju w ostatnich latach bardzo intensywnie, zmiany wpływające na bezpieczeństwo obrotu finansowego dokonywanego przez banki.

Zmiany, jakie tu następowały, objęły trzy obszary działań [1]:

1. Obszar działań legislacyjnych obejmujących tworzenie podstaw (prawo bankowe) do zmian instytucjonalnych (prywatyzacji sektora, utworzenia nadzoru bankowego, bankowego funduszu gwarancyjnego, kwestie licencyjne, podstawy tworzenia banków hipotecznych), a także tworzenie prawa regulującego normy ostrożnościowe, ustalające adekwatność kapitałową banków, zasady tworzenia rezerw, przygotowanie sektora do pracy po integracji z Unią Europejską, wejście sektora w strefę euro itp.
2. Dokonywanie na tych podstawach zmian instytucjonalnych (wydzielenie z NBP grupy banków komercyjnych i ich prywatyzacja, konsolidacja, utworzenie Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, banków hipotecznych, Sądowego Rejestru Zastawów, Rady Polityki Pieniężnej, Nadzoru Bankowego, Krajowej Izby Rozliczeniowej).
3. Objęły one także ogromny obszar zmian organizacyjnych w samych bankach, zmiany ich technicznego wyposażenia, wysycenia w sprzęt i oprogramowanie informatyczne, zmiany w asortymencie produktów, zmiany kadrowe, regulaminowe, zmiany w zarządzaniu ryzykiem itp.

Generalnie te trzy obszary działań ukształtowały obecny stan bezpieczeństwa obrotu finansowego dokonywanego przez podmioty gospodarcze i osoby fizyczne za pośrednictwem banków.

Dla rozwoju rynku finansowego były to działania o fundamentalnym znaczeniu, szczególnie, że państwo, drogą przymusu prawnego, nakazuje przecież obywatelom prowadzącym działalność gospodarczą, ujawnianie obrotów gospodarczych w ich wymiarze finansowym, na kontaktach bankowych i zachęca obywateli do szerokiego korzystania z usług bankowego obrotu pieniądzem, tworząc swoistego rodzaju sprzężenie zwrotne. Jeśli przymus to tylko, co oczywista, bezpieczny.

Drugim polem opisu, jak można się domyślać z definicji, jest kwestia zaufania klientów do instytucji bankowej. Dziś jest bardzo niewiele poważnych badań naukowych opisujących zjawisko. A wiele osób i z branży bankowej i spoza branży, prezentujących opinie klientowskie, na podstawie własnych doświadczeń oraz obserwacji praktyk bankowych, jest zdania, że banki, w pogoni za zyskiem, zatracając się w konkurencyjnej wojnie o klienta, pogubiły etykę i etos zawodu bankowca, rezygnując prawie zupełnie z kształtowania wieloletnich więzi z klientem, opartych o doradztwo, wychowanie, wzajemną pomoc i wzajemne rozumienie potrzeb, aktywne współuczestnictwo w życiu społeczności.

To dość powszechne odczucia. Nie tylko w skali lokalnej. W globalnej również.

Pisze o tym William Bloom [3] następująco: „Można by się spodziewać, że międzynarodowe instytucje finansowe, takie jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz

Walutowy będą miały do spraw równego traktowania wszystkich krajów podejście dojrzałe i całościowe. Te organizacje zaś stosują wobec krajów rozwijających się te same surowe reguły konkurencji, niewiele uwagi zwracając na ich bezbronność ekonomiczną i gospodarczą. Udzielając pożyczek i kredytów, oferują bardzo ostre warunki spłaty zarówno kapitału, jak i odsetek, co powoduje, że kraje te płacą nieraz odsetki przewyższające całą pożyczkę.

W licznych artykułach i książkach także ekonomiści specjalizujący się w dziedzinie rozwoju społecznego i gospodarczego piszą na temat tej strukturalnej niesprawiedliwości, polegającej na tym, że słaby więcej traci, niż silny zyskuje.

Sfera tego pola opisu, jak się wydaje, ma obok dużego ładunku emocjonalnego, również duże znaczenie społeczne. Warto więc, jak sądzę, poszerzyć i zintensyfikować niezależne (od banków) badania na temat występujących tu ocen, praktyk i odczuć społecznych. Leży to nie tylko (choć przede wszystkim) w interesie społecznym, ale również w interesie państwa. Powszechny bankowy obrót finansowy to nie tylko przecieżyważna sprawa bezpieczeństwa tego obrotu, ale również możliwości kontroli i analiz w skali makro, a także możliwość przeciwdziałania wielu występującym w tym obrocie patologiom i przestępstwom.

Skuteczniejsza walka organów państwa z szarą gospodarczą strefą, praniem pieniędzy, w efekcie jest budującą, podnoszącą społeczne zaufanie do państwa i wypełniania przez nie podstawowych statutowych funkcji.

2. Przeszłość i terażniejszość Banku Państwowego

Jakość i bezpieczeństwo obrotu pieniężnego i zaufanie obywateli do tworzonych tu instytucji nie są i nie powinny być obojętne żadnemu z państw. Historia bankowości uczy, że władcy państw, monarchowie, a później same instytucje, prawodawcza i wykonawcza, państw demokratycznych, to jest ich parlamenty i rządy, kontrolę nad pieniądzem i jego emisją stawiały obok polityki zaborów i podbojów nowych terytoriów w centrum swej uwagi.

Stąd szczególne cechy monet i banknotów, zawierające często wizerunek władcy, dbałość o udział w nich kruszcu, ich jakość, walor wymiany na kruszec, ściganie fałszerstw i oszustw, a w końcu po długiej kilkunastowiekowej ewolucji – kontrola prawna pewności obrotu pieniężnego i bankowego, utrzymanie monopolu licencyjnego, emisyjnego, nadzorczego, funkcje gwarancyjne, ukształtowanie niezależności politycznej banków centralnych i ich rola w systemie obrotu finansowego.

Apogeum roli państwa w systemie obrotu finansowego i pieniężnego przynosi okres po rosyjskiej rewolucji październikowej 1917 roku w Rosji i krajach ogarniętych pożogą tych zmian po II wojnie światowej. Hegemonia i onnipotencja państwa, z wszystkimi wypaczeniami politycznymi, naiwna ufność w nieograniczone możliwości instytucji państwa, oparta o ekonomiczne podstawy walk klasowych socjalizmu, przyniosły tu rychło jego monopol zarówno w sferze kreacji i emisji pieniądza jak i instytucjonalnej obsługi obrotu finansowego i jego kontroli. W zakresie handlu zagranicznego, i co za tym idzie – obrotu dewizowego, obrotu pieniądzem pozakrajowym.

Bank jawi się w tym minionym systemie jako wyłączna instytucja państwowa z nadrzędną, wiodącą, emisyjną rolą Narodowego Banku Polskiego. Rynek finansowy został

nakazowo podzielony pomiędzy pięć państwowych jednostek bankowych i ponad półtora tysiąca banków spółdzielczych uzależnionych i zrzeszonych przymusowo w organizacyjnej hybrydzie banku państwowo-spółdzielczego, jakim był Bank Gospodarki Żywnościowej.

Światowe kryzysy finansowe lat dwudziestych i trzydziestych zainicjowały cały ciąg zmian instytucjonalnych i prawnych w bankowości. Przyniosły wycofanie kruszcu z pieniądza i rezygnację z wymienialności pieniądza na kruszec (lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia). Nastąpił gwałtowny powojenny, burzliwy rozwój sektora rynku kapitałowego, w tym rynku pieniądza. Kryzysy te, wraz z postępującą globalizacją zjawisk gospodarczych i wzrostem znaczenia obrotu finansowego, zainicjowały również tworzenie międzynarodowego systemu bezpieczeństwa obrotu finansowego i pieniężnego, ugruntowanie w systemach krajowych roli i pozycji banków centralnych oraz współpracę tych banków w tworzeniu globalnego systemu bezpieczeństwa. Polska lat 80. po dotkliwym społecznie, ostatnim przed zmianami kryzysie finansowym państwa i generalnym kryzysie koncepcji jego omnipotencji, opartej na ekonomicznej walce klas, pokojowo przechodzi w rynkowy system społeczno-gospodarczy.

U podstaw tych zmian leżą reformy legislacyjne, instytucjonalne i instrumentalne w systemie bankowym, systemie obrotu pieniężnego, finansowego oraz dynamiczny rozwój rynku kapitałowego i jego instytucji.

Przebudowa państwowego systemu bankowego, poprzez etap komercjalizacji i prywatyzacji sektora, umożliwiła stopniowy, ale dynamiczny rozwój gospodarki opartej o zasady rynkowe, prywatną własność środków produkcji i poszanowanie podstawowych praw ekonomicznych.

Zmiany prawne i instytucjonalne, zmiany ilościowe i jakościowe systemu, jakie zaszły w Polsce u schyłku ubiegłego wieku, stanowią specyficzny okres przejściowy od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej.

Syntetycznie przedstawiają je tabele 1 i 2

Tabela 1. Podstawowe regulacje prawne polskiego systemu bankowego 1989–2004

Rok	Podstawowe regulacje prawne
1989	Ustawa Prawo Bankowe i Ustawa o NBP
1991	Powstanie Giełdy Papierów Wartościowych
1991	Akt o Prywatyzacji Przedsiębiorstw
1991	Komercjalizacja 9 Banków wyłonionych z NBP
1992	Nowelizacja Prawa Bankowego (normy ostrożnościowe)
1993 – 1995	Ustawa o Restrukturyzacji Przedsiębiorstw i Banków
1994	Ustawa o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym
1997	Nowa Ustawa Prawo Bankowe i Ustawa o NBP
2001	Nowelizacja Prawa Bankowego
2004	Kolejna Nowela Prawa Bankowego Przystąpienie do UE

Źródło: [5]

3. Prywatyzacja i reformy strukturalne polskiego sektora bankowego

Reformy strukturalne polskiego sektora bankowego rozpoczęte zostały w 1989 roku opracowaniem i uchwaleniem nowego Prawa Bankowego i ustawy o Narodowym Banku Polskim.

W etapie tym wyłoniono z Narodowego Banku Polskiego 9 banków komercyjnych. Wyposażono je w stosowne „wyprawki” kapitałowe i lokalowe i po krótkim okresie adaptacyjnym weszły one w etap komercjalizacji. Etap ten polegał na organizacyjnym i statutowym przejściu, przekształceniu Banku – przedsiębiorstwa państwowego w bank – spółkę akcyjną, w której całość akcji objął Skarb Państwa (dotychczasowy omnipotentny właściciel). Bank stał się z mocy prawa jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Wychodził spod legislacyjnego władztwa ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, by stanąć na fundamencie prawnym Kodeksu Handlowego.

Ten kodeksowy zbiór praw, narzuca sprawy organizacyjne, związane z funkcjonowaniem Rady Nadzorczej Banku, i jego Zarządu, pozwalając tak przekształconej jednostce bankowej rozpocząć komercyjny etap bytu, oparty o prawa popytu i podaży oraz walki o rynek i klienta.

Etap komercjalizacji miał przygotować przedsiębiorstwa bankowe do następnego etapu przekształceń własnościowych jakim była prywatyzacja.

Kraje europejskie stosowały trzy zasadnicze ścieżki prywatyzacji sektora bankowego.

Od udziału banków w programach powszechnej, masowej prywatyzacji zastosowanej w Czechach, poprzez model brytyjski prywatyzacji, drogą oferty publicznej, po sprzedaż bezpośrednią banków wybranym w przetargu inwestorom prywatnym w tym kapitałowi zagranicznemu, z zachowaniem krajowego mniejszościowego akcjonariatu rozproszonego, czyli metodę stosowaną najczęściej w Polsce.

Jak pamiętamy, jedna z pierwszych prywatyzacji bankowych w Polsce, prywatyzacja Banku Śląskiego (1994) skończyła się aferą i skandalem z udowodnionym zarzutem nierówności prawnej, polegającą na różnym dostępie do możliwości personalizacji zakupionych akcji, co dawało asymetrię w możliwości udziału w pierwszych notowaniach akcji tego Banku na Giełdzie Papierów Wartościowych i ogromne różnice w kapitalizacji walorów tego Banku. Pracownicy Banku zostali tu pozaprawnie uprzywilejowani.

Tabela 2. Zmiany ilościowe w polskim systemie bankowym

Rok	Banki komercyjne		Banki spółdzielcze	
	Banki	Oddziały	Banki	Oddziały
1996	81	1580	1394	502
2000	73	2449	680	1149
2004	54	3705	596	1298

Źródło: [5]

4 .Skutki prywatyzacji i zmiany na rynku usług finansowych

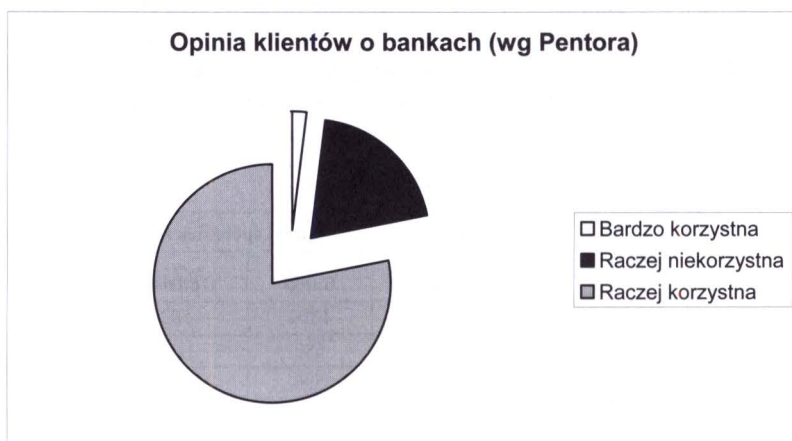
Przeprowadzone wśród banków wyłonionych z NBP, a także w Banku Handlowym i BGŻ SA, PKO BP i PKO S.A. reformy systemu przyniosły istotne zmiany na rynku kapitałowym i pojawienie się bardzo intratnych (z punktu widzenia kapitalizacji) podmiotów giełdowych oraz na rynku pieniężnym, zdecydowaną poprawę efektywności działania banków, zmiany na rynku pracy. Umożliwiły także dostęp polskich banków do nowego kapitału i nowych technologii bankowych, w tym technologii informatycznych. Stworzyły niemal natychmiast możliwości współpracy z dużymi korporacjami bankowymi na świecie. Banki nadto same stały się uczestnikami, nie tylko przedmiotem, gry giełdowej, aktywnie uczestnicząc częścią swych kapitałów w spekulacjach giełdowych.

Wzrost efektywności związany był również z systemowym rozwiązaniem problemu starych długów bankowych z lat poprzedniego systemu społeczno gospodarczego.

Były to np. niespłacone kredyty państwowych gospodarstw rolnych, długi kopalń i hut itp. Obok tego, związany był także z reformowaniem systemów organizacyjnych, standaryzacją produktów i bardzo szeroko prowadzoną nowelizacją regulaminów wewnętrznych. Nie bez znaczenia dla poprawy efektywności były szeroko zakrojone zmiany kadrowe w Bankach, doskonalenie załóg pracowniczych, poprzez systemy szkoleń i stażów (w tym zagranicznych).

Kolejne nowelizacje prawa bankowego i szybka realizacja zaleceń legislacyjnych „Białej Księgi” związanych z wejściem Polski do UE przyniosły normy ostrożnościowe, wymogi adekwatności kapitałowej, obowiązek tworzenia rezerw na złe kredyty a także powstanie Krajowej Izby Rozliczeniowej, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego i instytucji Rynku Kapitałowego i pieniężnego. Wreszcie okres ten przyniósł ograniczenie presji politycznych na sektor bankowy. Tak charakterystyczną wadę systemu, okresu komercjalizacji.

Wykres 1. Opinia społeczna o działalności banków w Polsce



Źródło: [5].

Obok niewątpliwych pozytywów tego okresu zmian, czas ten przyniósł, niestety, również i negatywy.

Przyspieszona prywatyzacja majątku państwowego, obok niewątpliwych sukcesów w tych przypadkach, gdzie czas po prywatyzacji przynosi wymierne i niekwestionowane korzyści, zarówno państwu, jak i nowym właścicielom, a w końcu załogom tych przedsiębiorstw, daje również falę korupcji, prywatyzację nietrafioną, malwersacje z udziałem majątku państwowego i liczne afery związane z tymi procesami. Przynosi również falę ludzkich tragedii związanych z bezrobociem, majątkowym rozwarstwieniem społeczeństwa, znacznym ograniczeniem państwa socjalnego i wzrostu społecznej i zawodowej bezradności wobec wymagań wprowadzonego systemu społeczno gospodarczego.

Dotyka to również systemu bankowego. Mimo że w prowadzonych badaniach społeczna ocena stopnia korupcji w różnych instytucjach plasuje banki na bardzo dobrych pozycjach, system zostaje dotknięty wadami i błędami, które tytułową rolę, funkcję instytucji zaufania publicznego, stawiają pod znakiem zapytania.

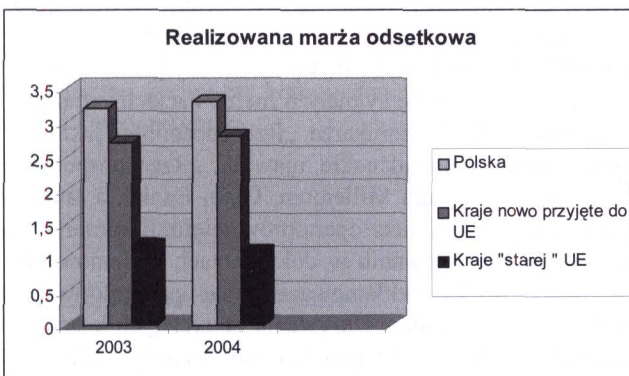
5. Komercka i pogoń za zyskiem a funkcja publiczna instytucji bankowej

Niezależnie od tego, że podstawa prawna działalności systemu bankowego, kodeks spółek handlowych zorientowany jest na maksymalizację zysków, to cel ten, jak się wydaje w dość oczywisty sposób, wyznaczany jest jako podstawowy przez właścicieli banków niezależnie od tego, kto jest tym właścicielem.

Ustabilizowana kapitalizacja rynku bankowego w krajach Unii Europejskiej, Stanach Zjednoczonych i liczących się krajach Wschodu powoduje, że wschodzące rynki krajów postsocjalistycznych jawią się jako miejsce szybkich i łatwych zarobków, łatwo również transferowanych do krajów macierzystych właścicieli.

Rosnąca konkurencja na rynku pieniądza, obok wszystkich korzyści płynących z tego faktu przynosi również łatwość ufne go, (z naciskiem na to słowo) niekontrolowanego zadłużania się obywateli.

Wykres 2. Poziom realizowanej marży bankowej w krajach UE



Poziom tego zadłużenia, a także poziom zadłużania się podmiotów gospodarczych, w Polsce rośnie gwałtownie. Miniony głód towarów, brak dostępu do wielu dóbr w minionych latach i dzisiejsza powszechna dostępność towarów na rynku, łatwość przemieszczania się powoduje, w połączeniu z patologiami bezrobocia strukturalnego, (zarówno w ujęciu przestrzennym jak i demograficznym) gwałtowny wzrost negatywnych zjawisk rosnącej ilości kredytów z zagrożoną spłatą. Słowo windykacja staje się synonimem bezwzględności i brutalności systemu i synonimem wielu tragedii oznaczających nierzadko utratę całego dorobku życiowego. Problem narasta w sensie społecznym na tyle poważnie, by móc zapytać o jego konsekwencje, społeczne znaczenie i faktyczny poziom.

Problem narastał dostatecznie długo, by w końcu na początek zajęła się nim prasa. Zaczęły się pojawiać artykuły prasowe opisujące praktyki banków, które mimo że zgodne z prawem, wydają się niezgodne z rozumieniem określenia instytucji zaufania publicznego, którą to nazwę banki często przywołują, starając się o klienta [7].

Pierwszym sygnałem negatywnym był odbiór społeczny przeprowadzonej w większości banków segmentacji klientów. Zabieg de facto spowodował stworzenie w instytucji, jak wiemy z definicji powszechnie dostępnej, instytucję niedostępną o nierównych szansach korzystania z niej przez wszystkich obywateli. Wprowadzono w wielu bankach preferencje i dodatkowe korzyści i ułatwienia dla najwyższego segmentu klientów oraz prowizje zaporowe, zaporowe opłaty za korzystanie z konta dla najniższego segmentu.

W pierwszym okresie spowodowało to nawet istotne problemy z regulowaniem przez obywateli podstawowych opłat i powinności (za czynsz, gaz, wodę, energię elektryczną i ciepłą itp).

Wysokie opłaty za wnoszenie tych opłat pierwsi odczuli emeryci, renciści, osoby bezrobotne i mające niskie dochody.

Co prawda natychmiast spowodowało to pojawienie się nowego obszaru działań gospodarczych, nowej niszy rynkowej, ale to akurat nie jest tematem niniejszego artykułu.

Następnym sygnałem negatywnym były ujawnione fakty manipulacji, polegającej na zróżnicowaniu wielkości czcionki, jakiej używano w najważniejszych dokumentach bankowych. Niewygodne dla banku treści, które mogłyby potencjalnie klienta odstraszyć, napisano w umowie (czy innym dokumencie bankowym tzw. „petitem”, czyli czcionką często nieczytelną dla większości klientów. Zabieg zgodny z prawem, ale z pewnością niegodny instytucji zaufania publicznego. Wykorzystuje się tu proste dla specjalistów zasady, że po kredyt przychodzą z reguły ludzie zdeterminowani albo potrzebą, albo chęcią posiadania rzeczy atrakcyjnej. W tej sytuacji poważny ich odsetek nie czyta tekstu napisanego tym drukiem i nie domaga się tłumaczenia jego zawichości.

Po trzecie wreszcie pojawiają się sygnały o manipulacjach związanych z prowadzeniem kampanii reklamowych. Dziennikarze „Rzeczpospolitej”, którzy w tej sprawie prowadzili rzetelne śledztwo dziennikarskie, ujawnili: „Rzeczpospolita” [7] cały szereg takich faktów w Eurobanku, Banku Millenium, Getin Banku, a także w wielu innych instytucjach (w tym u właścicieli sieci operatorów telefonii komórkowej, np. Orange). Manipulacje polegają na prezentowaniu w dokumentach reklamowych czegoś innego, niż się okazuje w rzeczywistości. Reklamowane niskie oprocentowanie kredytu okazuje się obowiązywać tylko przez miesiąc. Ukrywanie faktycznych kosztów kredytu w prowizjach i opłatach wstępnych czy reklamowanie korzystnego rynkowo oprocentowania lokaty pieniężnej bez informacji, że dotyczy ona wyłącznie lokaty określonej, wysokiej

kwoty pieniężnej. Praktyki te, udowodnione w trakcie dziennikarskiego śledztwa, już dzisiaj dyskwalifikują stosujące je banki z obecności w znacznej grupie instytucji zaufania publicznego. Praktyki te powodują, że klient, idąc do Banku, a będąc pewnym, że idzie do instytucji, której z definicji może w pełni zaufać, ufać nie może. Idąc do instytucji powszechnie dostępnej, publicznej, napotyka zaporowe prowizje i opłaty powodujące, że ta powszechnie dostępna instytucja staje się dostępna tylko z nazwy a pracownik jednego z banków cynicznie potwierdza ten fakt mówiąc publicznie, że dla biednych klientów jest odpowiedni segment banków, a mianowicie placówki SKOK.

Podsumowanie i wnioski

Utworzenie „instytucji zaufania publicznego” i działanie takiej instytucji w ważnej sferze krwiobiegu pieniężnego i finansowego gospodarki leży w interesie każdego państwa. Tworząc prawny przymus ujawniania obrotów gospodarczych na kontach bankowych, państwo i jego aparat kontrolny jest odpowiedzialne za realizację tej funkcji. Nie jest obojętne w zaufaniu dla samego państwa to, czy funkcjonujące w jego granicach instytucje zaufania publicznego zasługują na to miano i stosują w pełni rygory postępowania kwalifikujące je do uznania za takie właśnie instytucje. Ujawnione fakty i dość powszechne praktyki kładą się cieniem na opinii całości sektora, który co prawda w odczuciu klientów zrobił bardzo dużo dla poprawy bezpieczeństwa operacji finansowych i pieniężnych, co zaowocowało poważnym spadkiem upadłości banków jako instytucji i ograniczeniem obrotu gotówkowego, to jednak traci jednocześnie publiczne zaufanie praktykami niegodnymi instytucji zaufania publicznego. Piotr Kościelniak w „Rzeczpospolitej” nr 127 z 2005 żartobliwie pisał o najnowszych badaniach nad „oxytocyną”, związkem chemicznym nazywanym hormonem zaufania, który powoduje, że po jego zażyciu nawet najbardziej podejrzliwy człowiek staje się bezgranicznie ufny, a sam środek skutecznie można podać klientowi w postaci aerozolu substancji zapachowej. Jakie to może w przyszłości mieć skutki marketingowe i jakie może dawać możliwości manipulacji, można się jedynie domyślać.

Reasumując, banki tracą pozycję instytucji zaufania publicznego. Tylko niektóre z nich ją utrzymują nadal, zachowując wszystkie cechy i rygory. Dzieje się to ze szkodą dla całego sektora usług finansowych, za sprawą praktyk, motywowanych niską pobudką łatwego zysku za wszelką cenę.

Jeśli państwo, jego aparat ustawodawczy i wykonawczy nie znajdą sposobu, by tym praktykom przeciwdziałać, rychło ów brak zaufania i pewności w tej kwestii przeniesie się na samo państwo i jego instytucje.

Literatura

1. Rajczyk M., *Podstawy bankowości komercyjnej*, Fundacja Banku Śląskiego, Bielsko Biała 1997.
2. Jerschina J. (red.), *Przedsiębiorcy, ich strategie oraz oczekiwania wobec banków*, Instytut Badań Rynku i Opinii Publicznej „CEM”, Kraków 1994.

3. Bloom W., *Pieniądze, serce i umysł*, Wyd. Jacek Santorski, Warszawa 1995.
4. *Prawo bankowe*, Wydawnictwo PARK Warszawa 1998.
5. Miklaszewska E., *Banki i korupcja*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2006.
6. Świderek T., Czył M., *Tanio tylko w reklamie*, „Rzeczpospolita”. *Finanse* nr 91/2006.
7. *SLD pyta o prowizje PKO BP*, „Puls Biznesu” nr 243/2005.